

**Ks. Wojciech Cichosz, *Możliwości dialogu chrześcijańskiego ze współczesną edukacją polską*, Wyd. Bernardinum, Pelplin 2013, ss. 458.**

Dynamiczny rozwój cywilizacyjny współczesnego świata mógłby rodzić nadzieję na tworzenie przyjaznych warunków rozwoju i bytu ludzkości. Tymczasem okazuje się, że cywilizacja zachodnia pogrąża się coraz bardziej w kryzysie. Dotyczy on konstytutywnych zmian w wielu obszarach, poczynając od przeobrażeń w zakresie wartości, wierzeń, jak i instytucji normujących i porządkują-

cych struktury życia społecznego. Ponowoczesna kultura – będąca wyrazem filozofii postmodernistycznej – sprzyja tworzeniu nowej, oderwanej od natury i tradycji cywilizacji (Jean-François Lyotard, *Fin des grands récits*). Ten sztuczny twór, którego samo centrum stanowi upadek (dekonstrukcja) wielkich narracji, jest skutecznie promowany przez dobrze wykreowany, subiektywny wizerunek społeczny (tzw. PR i HR). Wymusza on tzw. poprawność światopoglądową, w której człowiek traci umiejętność obiektywnego odróżnienia prawdy od fałszu, dobra od zła, a to sprzyja ideologizowaniu i upolitycznianiu myśli.

Szerząca się kultura konsumpcyjna, wspierana przez rozwój ekonomiczny, sprawia, że miernikiem postępu jest „mieć”, a nie „być”, zaś nauka staje się środkiem do pozyskania panowania nad człowiekiem i przyrodą. Te cechy nie ominęły również oświaty, której istotę i cel coraz częściej stanowi to, co mierzalne, policzalne i porównywalne. Na czoło wysuwa się zatem dydaktyka, ilość przyswojonej przez ucznia wiedzy, nie zaś jego wychowanie i formacja duchowa. Praca szkoły nie jest już oceniana w perspektywie kształcenia i wychowania, ale skuteczności, efektywności, edukacyjnej wartości dodanej i ewaluacji, której służy nowo stworzona diagnostyka edukacyjna. Takie podejście czyni ucznia nie podmiotem działań dydaktyczno-wychowawczych, ale mierzalnym, bezosobowym przedmiotem.

Wskazane powyżej trendy kulturowo-społeczne i kierunki ich przemian, obecne także w oświacie, stały się tematem najnowszej i nowatorskiej publikacji ks. Wojciecha Cichosza noszącej tytuł *Możliwości dialogu wychowania chrześcijańskiego ze współczesną edukacją polską* (Wyd. Bernardinum, Pelplin 2013, ss. 458). To jedyna, jak dotąd, na polskim rynku wydawniczym książka, w której podjęty został, niezwykle aktualny, problem obecności chrześcijaństwa w szkolnej przestrzeni edukacyjnej.

Ks. W. Cichosz należy do grona polskich młodych naukowców, zajmujących się teologią i filozofią wychowania, ze szczególnym uwzględnieniem antropologii i aksjologii chrześcijańskiej. Ten ceniony pedagog i uznany w Polsce znawca problematyki szkolnictwa katolickiego stara się zgłębić istotę wychowania, toteż wytrwale poszukuje kolejnych czynników oddziałujących na ten proces. Szkoła, jako instytucja odpowiedzialna za dydaktykę i wychowanie, funkcjonuje w konkretnym środowisku społeczno-politycznym i kulturowym, zatem zarówno pedagogizacja rodziny, jak też przemiany kulturowe i komunikacja interpersonalna odgrywają w jego badaniach naukowych coraz większą rolę.

Postępująca obecnie laicyzacja wkracza w społeczność wierzących. Słusznie zauważa kard. Joseph Ratzinger: „Prawdziwym problemem naszej epoki jest »kryzys Boga«, nieobecność Boga zamaskowana pustą religijnością. [...] Dla człowieka prawdziwym *unum necessarium* jest Bóg. Wszystko zmienia się

w zależności od tego, czy Bóg istnieje, czy nie istnieje. Niestety, także my chrześcijanie żyjemy często tak, jak gdyby Bóg nie istniał (*si Deus non daretur*). Żyjemy zgodnie z hasłem: Boga nie ma, a jeśli jest, to nie ma znaczenia”. Słusznie zauważył ks. Józef Tischner, którego słowa ks. Wojciech Cichosz przyjął za hasło przewodnie książki: „Człowiek, któremu się wydaje, że rozumiał świat, ale nie rozumiał siebie, może stać się groźny” (s. 7). W tego rodzaju przestrzeni nie ma miejsca dla Boga i transcendencji. Promowane bowiem wychowanie laickie wyklucza wszystko, co wiąże się z religią – ma „ukierunkowanie nie tylko areligijne, ale wręcz antyreligijne, wykluczające jakikolwiek związek procesu wychowania z religią” (s. 315). Już na początku ubiegłego wieku dostrzegał tę tendencję papież Pius X, gdy w *Przysiędze antymodernistycznej* ostrzegał, że nowe nurty zmierają nie tylko do wykorzenia wiary w Boga, ale wszelkiej wiary. Wiąże się z tym zagrożenie pozbawienia człowieka możliwości rozwoju sfery duchowej i religijnej, „a przecież to, co duchowe i religijne, stanowi kluczowy element w integralnej koncepcji osoby ludzkiej. Zaniechanie rozwoju tej sfery fundamentalnie kłóci się z istotą służby pedagogicznej” (s. 315).

Autor, dostrzegając potrzebę całościowej (holistycznej) i harmonijnej formacji młodego pokolenia (s. 23), stawia odważne pytanie o polską edukację, realizującą treści zawarte w obowiązującej obecnie podstawie programowej z 2012 r., w perspektywie wychowania chrześcijańskiego (personalistycznego). Słusznie zakłada, że skoro „Polska bez żadnej wątpliwości należy do kultury basenu Morza Śródziemnego” (s. 17), wyrosłej m.in. na kulturze chrześcijańskiej, to te wartości powinny znaleźć swoje właściwe odzwierciedlenie w programach szkolnych. W jego przekonaniu, dobremu uformowaniu osoby sprzyja jedynie integralny jej rozwój, który z kolei jest możliwy wówczas, gdy cały system edukacyjny szanuje godność człowieka, jego potencjał osobowy i duchowy oraz wymiar transcendentny (antropologia divina – s. 201).

Książka składa się z wstępu (s. 13–29) i trzech rozdziałów, noszących kolejno następujące tytuły: „Podstawowe założenia edukacji szkolnej i wychowania chrześcijańskiego” (s. 31–145), „Możliwości dialogu w obszarze kultury” (s. 147–182) oraz „Dialog w zakresie kształcenia i wychowania według podstawy programowej” (s. 183–311), po których następuje stosowne zakończenie (s. 313–325). Jak przystało na poprawnie przygotowaną publikację, dopełnia ją wyczerpująca bibliografia (s. 327–363) i wykaz skrótów (s. 9–12) oraz aneksy (s. 419–458), w których zawarto obowiązujące w polskiej szkole po II wojnie światowej podstawy programowe. Całości dopełnia streszczenie i spis treści w języku angielskim, francuskim i niemieckim.

Autor we wstępie jasno określił zakres podjętych działań opartych o krytyczną analizę źródeł. Przyjął, że podmiotem badań stanie się poszukiwanie

„możliwości dialogu wychowania chrześcijańskiego i współczesnej edukacji polskiej w obszarze szkolnego nauczania przedmiotów obowiązujących w świetle nowej podstawy programowej zawartej w Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z 27 sierpnia 2012 r. na poziomie gimnazjalnym (III etap edukacyjny) i ponadgimnazjalnym w zakresie nauczania liceum ogólnokształcącego (IV etap edukacyjny)” (s. 18–19). Precyzyjnie określił, że swoją uwagę ograniczy jedynie do szkoły publicznej (bez nawiązywania do szkoły katolickiej czy społecznej), celowo pomijając tzw. katechezę szkolną, czyli lekcje religii (s. 19). Założył, że skoro szkoła uczy i wychowuje, to proces ten przebiega w obrębie wszystkich przedmiotów. Dlatego też, jak zauważył, umyślnie pominięta została typowo religijna argumentacja, „a skupiono się na odniesieniach kulturowo-społecznych [...], wychowawczych i rozwojowych” (s. 20). Dodał, że powodem takich „założeń i rozwiązań była próba sięgnięcia do tematu jeszcze niepodjęwanego i pokazania zupełnie nowego wymiaru edukacyjnego. [...] Jak dotąd, trudno szukać na polskim runku wydawniczym pozycji poświęconej wychowaniu chrześcijańskiemu realizowanemu w ramach przedmiotów szkolnych. Wydaje się to wystarczającym powodem, by kwestię tę zbadać” (s. 19).

Czytelnik zostaje zatem zaznajomiony z podstawowymi założeniami edukacji szkolnej i wychowania chrześcijańskiego. W tym celu autor przybliżył kolejne etapy wyłaniania się obecnego kształtu polskiego systemu oświaty w powojennej rzeczywistości społeczno-politycznej, przesiąkniętej polityczną walką o wpływ na proces kształcenia i wychowania młodych pokoleń Polaków. Choć początkowo polska szkoła czerpała z przedwojennej reformy jędrzejewiczowskiej, to już w 1945 r. pojawiły się pierwsze zmiany w oświacie. Władze bowiem zdawały sobie sprawę z faktu, że „kto ma młodzież, ten ma przyszłość i całe społeczeństwo” (s. 38). W programach nauczania pojawiały się zatem treści dotyczące rozwoju społecznego, historii ruchów chłopskich i robotniczych, wiedzy o Polsce i świecie współczesnym. Systematycznie rosło też upolitycznienie szkoły, a jej funkcjonowanie „bezpośrednio wiązano z ideologią marksistowsko-leninowską” (s. 43), zaś „czołowym celem szkolnictwa było przygotowanie młodzieży do pracy i życia oraz wychowanie młodego pokolenia na budowniczych socjalistycznej ojczyzny” (s. 45). Nic dziwnego, że religia i wartości chrześcijańskie, jako niezgodne z obowiązującą ideologią, były systematycznie wypierane z życia społecznego i uparczywie pomijane w kolejnych, wciąż po sobie następujących reformach oświaty. Nadzieję na zmianę tego stanu niosły przemiany, do których doszło w Polsce w 1989 r. Niestety, nadal trwa pochod niedopracowanych reform, a w szkolnej rzeczywistości do głosu dochodzi popularna współcześnie „technologizacja nauk ścisłych oraz ideologizacja nauk humanistycznych” (s. 71). W takiej rzeczywistości „nie moralność, nie

sztuka, nie religia, nie dziedzictwo greckie i rzymskie, nie chrześcijaństwo, ale właśnie nauka-technika jest traktowana jako uniwersalny wkład Zachodu do kultury światowej” (s. 71–72). W polskiej szkole coraz powszechniejsze staje się dążenie do osiągania zwyżkujących wyników kształcenia przy jednoczesnym zaniedbywaniu bądź przynajmniej niedowartościowaniu jakości wychowania dzieci i młodzieży. Rosnąca świadomość możliwości człowieka i rozwoju techniki powoduje, że kieruje się on nie tylko logiką rynku – prawem popytu i podaży – ale także ulega pokusie sterowania uczniem (choćaby przez planowany rozwój jego kariery zawodowej i tzw. szkolne doradztwo zawodowe).

Panaceum na taką sytuację według autora jest wychowanie personalistyczne, w którego centrum zawsze stoi osoba ludzka, jej godność i integralna formacja (s. 107–135). Te cechy wychowania personalistycznego wielokrotnie znajdowały należne miejsce w nauczaniu Kościoła dotyczącym edukacji i wychowania (s. 135–145). Co więcej, to właśnie Kościół przez wieki był „mecenasem i promotorem edukacji i wychowania” (s. 106), bez trudu zatem dostrzegał wszelkie pojawiające się w tej kwestii zagrożenia. Świadczą o tym np. przytoczone przez ks. W. Cichosza słowa wypowiedziane przez Piusa XI na początku ubiegłego wieku: „[...] w naszych czasach jesteście świadkami dość dziwnego naprawdę zjawiska, że wychowawcy i filozofowie trudzą się w wyszukiwaniu jakiegoś powszechnego kodeksu moralnego wychowania, jak gdyby nie istniał ani Dekalog, ani prawo ewangeliczne, ani nawet prawo natury wyrzute przez Boga w sercu człowieka, głoszone przez zdrowy rozum, ujęte za pomocą pozytywnego Objawienia przez samego Boga w dziesięć przykazań” (s. 119). Na podkreślenie, zdaniem autora, zasługuje fakt, że poglądy Kościoła w omawianej kwestii ewoluowały. Choć nie zmieniały się w zasadniczych dla wychowania kwestiach, to odzwierciedlały one aktualną sytuację społeczną. Ten element doskonale udaje się autorowi zaprezentować, gdy porównuje nauczanie Kościoła w nie tak odległych czasowo dokumentach, jak *Divini illius magistri* Piusa XI i *Gravissimum educationis* Soboru Watykańskiego II. Prowadzone analizy przywodzą autora do sformułowania wniosku, że współczesna „myśl wychowawcza Kościoła pozwala na pełne zaangażowanie się obywatela-katolika w chrześcijańską przemianę świata” (s. 144), przy pełnym poszanowaniu przekonań każdego człowieka. Taki wniosek rodzi pytanie, czy „na to zaangażowanie pozwala współczesna kultura i edukacja?” (s. 144).

Tak sformułowane zagadnienie stało się przedmiotem podjętej w rozdziale trzecim analizy podstawy programowej realizowanej w polskiej szkole. Płaszczyzna kulturowa (s. 147–182) stanowi, według ks. Wojciecha Cichosza, ten obszar, na którym dialog między edukacją a chrześcijaństwem wydaje się możliwy, a jego nawiązanie i prowadzenie może stanowić panaceum na wszechobec-

ny nihilizm oraz pochłaniającą polską szkołę aksjologiczną i antropologiczną próżnię, coraz częściej wypełnianą przez „modne filozofie” (s. 246). Aby ów dialog stał się możliwy, jego uczestnicy (i narzędzia, którymi się posługują) powinni akceptować oba wymiary ludzkiego poznania: rozum i wiarę. Z tego względu autor podejmuje uważne badanie kolejnych zapisów dokumentu Ministerstwa Edukacji Narodowej z 2012 r. (s. 185–311). Prowadzone przez ks. Cichosza analizy koncentrują się wokół wskazania konkretnych propozycji możliwości nawiązywania dialogu między obowiązującym systemem edukacyjnym a chrześcijańskim modelem wychowania. Koncentruje je w przestrzeni kształcenia gimnazjalnego i ponadgimnazjalnego w zakresie przedmiotów obowiązkowych, systematycznie i bez niepotrzebnych emocji obnażając wprowadzoną przez autorów obowiązującej podstawy marginalizację treści chrześcijańskich.

Choć odwołania do chrześcijaństwa i kultury chrześcijańskiej w obowiązującej podstawie programowej pojawiają się wielokrotnie, to jak zauważa autor, są one raczej przypadkowe. Ponadto, np. „nauczyciel języka polskiego nie ma przygotowania egzegetycznego i co więcej, nie ma obowiązku podnoszenia kwalifikacji zawodowych w tym kierunku” (s. 194). Także uczniowie, na co zwraca uwagę, nie są wystarczająco przygotowani np. do oceny wydarzeń będących przedmiotem edukacji historyczno-obywatelskiej (s. 216). Autor konstatuje, że o tym, na ile dialog między wychowaniem chrześcijańskim a polską edukacją będzie możliwy i w jakim stopniu będzie służył wychowankom, wynika z „osobistych preferencji aksjologiczno-światopoglądowych nauczycieli oraz ich kompetencji” (s. 317–318). To od ich dojrzałości i rozumienia potrzeby integralnego rozwoju wychowanka zależy czerpanie ze skarbnicy wartości religii chrześcijańskiej i Dekalogu. Ministerialne skupienie się „na wyposażeniu ucznia w wiedzę, umiejętności i kompetencje społeczne (z pominięciem jego właściwego wychowania) jest wyraźnym odejściem od tradycyjnego (chrześcijańskiego) ideału wychowawczego. Stąd też, działania podejmowane przez szkołę powinny zmierzać do wszechstronnego rozwoju wychowanka, zarówno biologicznego, jak i duchowego (poznawczego, moralnego, estetycznego) – a zatem i religijnego” (s. 324).

Na podstawie przeprowadzonych analiz, autor formułuje wniosek, że realizowana w polskiej szkole podstawa programowa jest „wyrazem ponowoczesnego i neopogańskiego stylu życia” (s. 323), a wielokrotnie przywoływana w dokumencie kultura niewiele ma wspólnego z kulturą, w której wyrosły kolejne pokolenia Polaków. Tymczasem czerpanie z bogactwa Ewangelii i kultury chrześcijańskiej znacząco może przyczynić się do kształtowania pożądanych postaw moralnych i etycznych kolejnych pokoleń Polaków.

Publikacja ks. Wojciecha Cichosza zasługuje na uwagę zarówno ze względu na zawarte w niej ważne pytanie o misję współczesnej szkoły, jak i dojrzały

oraz jednoznaczny język. Szczególnie warta uwagi jest zaproponowana w rozdziale trzecim konkretna, skierowana wprost do nauczycieli, oferta korzystania z bogactwa kultury chrześcijańskiej. Wychowanie bowiem, jak pisał Benedykt XVI w *Liście o pilnej potrzebie wychowania*, „nigdy nie było prostym zadaniem i dziś wydaje się, że stało się jeszcze trudniejsze. Wiedzą o tym dobrze rodzice, nauczyciele, księża i wszyscy, którzy są bezpośrednio odpowiedzialni za wychowanie. Mówi się nawet o wielkim »kryzysie wychowania«, potwierdzanym przez niepowodzenia, które zbyt często towarzyszą naszym wysiłkom w formowaniu osób mocnych, zdolnych współpracować z innymi i nadawać sens swojemu życiu. Całkiem spontanicznie przychodzi nam zatem obwiniać nowe pokolenia, tak jakby dzieci, które rodzą się dzisiaj były inne od tych, które rodziły się w przeszłości. Mówi się także o »pęknięciu międzypokoleniowym«, które oczywiście istnieje i ciąży, ale które wynika raczej z braku pewności i przekazania odpowiednich wartości”. Kompasem, pozwalającym odnaleźć właściwą drogę w procesie kształtowania osoby jest właśnie wychowanie chrześcijańskie, które kieruje się uniwersalną aksjologią chrześcijańską. To ona stanowi fundament cywilizacji łacińskiej, toteż konieczne jest „prowadzenie dialogu oraz przywrócenie kulturze obecności Wielkiego Nieobecnego” (s. 325).

Zaprezentowaną monografię należy ocenić jako pracę bardzo ważną w zakresie poruszonej problematyki.

*ks. Ireneusz Werbiński*  
Toruń